

Paweł Milejski, Krzysztof Jaworski, Beata Miazga, Borys Paszkiewicz, Piotr Gunia, Sylwia Rodak, Bogdan Miazga, *Skarb groszy praskich z XIV i XV wieku z Boguszowa (tak zwany skarb walbrzycki)*, współpraca Łukasz Sroka, redakcja naukowa Borys Paszkiewicz, Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego, Bibliotheca Nummaria Leopoldina 1, Wrocław 2020, 451 ss., ilustr. Tekst równoległe polski i angielski. Tłumaczenie na język angielski Łukasz Kansy.

Dzięki wykorzystaniu grantu z Narodowego Centrum Nauki otrzymaliśmy chyba kompletną monografię skarbu groszy praskich z Boguszowa na Śląsku. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że mamy do czynienia z jednym z wielu późnośredniowiecznych skarbów groszy praskich, ale w rzeczywistości skarb boguszowski jest wyjątkowy. To jedyny znany zespół groszy praskich, zarówno ze Śląska jak i z terenu obecnej Polski, zakopany już w okresie husyckim.

Skarb z Boguszowa został pokazany na bardzo szerokim tle. Każda część pracy ma jasno określonego autora, czy

autorów. Paweł Milejski, poza przedstawieniem okoliczności znalezienia oraz opracowaniem monet wraz z ich drobiazgową analizą, obszernie omówił czeskie mennictwo groszowe Karola IV (w Czechach Karola I) i Wacława IV, sięgając przy okazji do jego początków i restytucji w drugiej połowie XV stulecia. Dzieje polityczne rejonu Śląska, gdzie znaleziono skarb boguszowski, ze zwróceniem szczególnej uwagi na historię miejscowości, gdzie mógł mieszkać właściciel skarbu, omówił Krzysztof Jaworski. Nie ograniczył się on tylko do okresu z którego pochodzi skarb – XV w. – lecz sięgnął też do czasów wcześniejszych, jak i późniejszych, aż po początek nowożytności. Było to konieczne ze względu na skomplikowaną historię tego regionu, który przeszedł w końcu XIV w. z rąk Piastów śląskich do Korony Czeskiej. Opublikował on też przedmioty żelazne, odkryte podczas badań przeprowadzonych w rejonie odkrycia skarbu. Nic jednak nie wskazuje na to, by były one z nim związane. Bardzo liczne egzemplarze – 145 sztuk, co stanowi ponad 10% monet składających się na skarb – poddano

analizie chemicznej. Jej wyniki omówiła Beata Miazga. Oczywiście, rezultaty analizy chemicznej włączył do swojej analizy numizmatycznej Paweł Milejski. Beata Miazga przedstawiła tu także sposoby konserwacji, zastosowane w stosunku do monet ze skarbu. Wybrano metody najbardziej skuteczne pod kątem maksymalnego uczytelnienia groszy, ich estetyki, a z drugiej strony powodujące jak najmniejsze zmiany w ich składzie jakościowym. Z kolei Sylwia Rodak omówiła dwa gliniane naczynia, w których przechowywane były monety. Ich badania mineralogiczno-petrograficzne, makroskopowe i mikroskopowe przeprowadził Piotr Gunia. W celach porównawczych zbadał on także ceramikę ze Świebodzic i z zamku Rogowiec w Grzmiącej, pow. świdnicki. Przedmiotem osobnej analizy było zagadnienie, czy w tych naczyniach rzeczywiście zakopano grosze z Boguszowa. Przeprowadzili ją Beata i Bogdan Miazga, a konkluzją było stwierdzenie pozytywne – rzeczywiście w tych naczyniach przechowano publikowane monety o czym świadczyły zarówno ślady przez nie pozostawione we wnętrzu naczyń, jak i objętość, którą mogły zająć. Podsumowanie i wnioski z tych badań wynikłe wyciągnął Borys Paszkiewicz, będący też autorem wstępu. Połowę pracy zajmuje katalog monet znakomicie opracowany przez Pawła Milejskiego i zaopatrzonej w dobrej jakości fotografie wszystkich monet. Książka została wydana bardzo starannie, z estetycznie zaplanowanymi stronami, z licznie ilustrowanymi wszystkimi zagadnieniami, również z wieloma ilustracjami barwnymi. Koń-

czy ją literatura zestawiona przez Borysa Paszkiewicza i streszczenie w języku niemieckim tłumaczone przez Dorotę Cygan. Na samym końcu znajdujemy wykaz autorów wraz z ich afiliacją. Książka inicjuje wydawaną przez Uniwersytet Wrocławski serię „Bibliotheca Nummaria Leopoldina”.

Zespół z Boguszowa, odkryty przypadkowo w lesie, tuż przy granicy terenu miasta Wałbrzycha, znajdował się w dwóch naczyniach i został przekazany przez znalazcę, po pewnych perturbacjach nieprzynoszących chwały pracownikom Muzeum Okręgowego w Wałbrzychu, do wałbrzyskiej delegatury Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków we Wrocławiu. Najprawdopodobniej trafił on tam w całości. Wprawdzie z porównania obliczonej pojemności naczyń i monet wynika, że zajęłyby one w nich mniej niż połowę, ale należy zwrócić uwagę na fakt, że monety muszą zająć wiele więcej miejsca niż ich pojemność, gdyż ich okrągły kształt i wypukły relief powodują, że spora części przestrzeni wewnątrz naczyń pozostaje pusta. Okoliczności przekazania monet przez znalazcę, jego niezłomna dążność do tego, by znalazły się we właściwym jemu miejscu, a także nie ujawnienie dotąd monet z tego znaleziska w posiadaniu prywatnym skłaniają do przypuszczenia, że mamy do czynienia z jego całością. Autorzy odnieśli się do prawa polskiego dotyczącego znalezisk numizmatycznych, anachronicznego i niesprzyjającego ich ujawnianiu.

Skarb składał się wyłącznie z groszy praskich. Był duży, zawierał 1385 monet zakopanych w dwóch naczyniach. Zawie-

rał grosze dwóch władców – 77 egz. Karola IV i 1308 Waclawa IV. Monety zostały podzielone według klasyfikacji Pinty (grosze Karola IV) i Hány (grosze Waclawa IV), więc według najnowszej literatury katalogowej z 2015 i 2004 r. Jednak w przeciwieństwie do innych skarbów polskich i śląskich zawierał on prawie wszystkie typy monet tego ostatniego władcy. W przeciwieństwie do monet Karola IV, reprezentowanych wyłącznie przez grosze typu V, datowanego na lata 1370–1378, więc schyłek rządów Karola panującego od 1346 r., monety Waclawa IV obejmują typy I–XII, XIV–XV i XIX, datowane przez Hánę na lata 1378–1423. Były w skarbie dwa grosze typu XIX, wybitego już po śmierci Waclawa, lecz emitowanego pod jego stemplem. Paweł Milejski uznał, że zespół z Boguszowa „ukryto najwcześniej w 1420 r., a prawdopodobnie nieco później”. I w tej dacie tkwi jego wyjątkowość. Autor dostrzegł także egzemplarze groszy Waclawa IV z sekretnymi znaczkami, w tym z takimi, które nie były wcześniej znane. Cenne jest także ustalenie chronologii poszczególnych grup typów monet Waclawa IV, nieco modyfikujące chronologię Hány (typy I–III: 1378–1384, IV–VI: 1384–1395, VII: 1395–1400, VIII–XIII: 1400–1405, XV: 1407–1415, XIX: 1419–1421). Może przed niektórymi datami należałoby dodać sformułowanie „około”.

Szczególnie ważne dla dalszych badań nad mennictwem groszowym z końcowego okresu panowania Waclawa IV i monety grubej, bitej przez kilka lat po jego śmierci, mają wnioski Borysa Paszkiewicza. Przytoczyć tu trzeba tezę, że grosze typu XV, datowane przez Hánę na ostatnie lata życia tego władcy, wybite zostały

w Kutnej Horze po 1419 r. Uznał on też, że zespół ukryto prawdopodobnie poza terenem zamieszkania jego właściciela, którym mógł być zamożny mieszkaniec Białego Kamienia (np. bogaty chłop). Sądzi on, że monety zostały ukryte po 1420 r., lecz przed pierwszym atakiem husytów na Śląsk w 1427 r. Co do określenia przyczyn niepodjęcia skarbu autorzy są ostrożni. Jest jednak bardzo prawdopodobne, że właściciel monet mógł zginąć podczas ataku taborytów w rejonie Wałbrzycha w 1428 r. O tym ataku pisze w recenzowanej książce Krzysztof Jaworski.

Oczywiście w tak ambitnej pracy muszą zdarzać się błędy. Zaczęń od metodologicznych. Analizując metrologię monet traktuje się uzyskane wyniki obliczone z masy monet skarbu boguszowskiego jako obowiązujące w mennictwie Waclawa IV. Pomimo tego, że mamy do czynienia z bardzo dużą liczbą egzemplarzy, reprezentują one zapewne obieg w określonym okresie czasu i nie można go odnosić np. do sytuacji w okresie o 40 lat wcześniejszym. Wprawdzie Milejski starał się wykazać, że nie ma tutaj cech seigerowania, ale występująca często asymetria lewostronna może właśnie być wynikiem tego procederu. Że typy najstarsze miały pierwotnie wyższą wagę wskazuje ciężar tych monet ze skarbów z Opola i Błotnicy Strzeleckiej, ukrytych w początkowym okresie panowania Waclawa, a zdecydowanie wyższy od monet tych typów z Boguszowa. Stwierdzenie, że „średnia arytmetyczna monet kolejnych typów jest prawie taka sama, co mogłoby świadczyć o stosowaniu w mennicy w Kutnej Horze tego samego wzorca wagowego przez niemal całe panowanie Waclawa IV” (przy niedoprecyzowaniu

terminu „niemal”) stoi w sprzeczności z faktem, że Waclaw IV przeprowadził kilka reform monetarnych wiążących się ze zmianą wartości groszy: w 1384, 1396 i 1407 r. Analizę utrudnia fakt, że opublikowane histogramy dotyczą poza całym skarbem jedynie poszczególnych typów. A w datowaniu są one ujęte w kilku grupach: pierwsza to typy I–III, druga – IV–VI, trzecia – typ VII, następna – VIII–XIII i ostatnia – XIV (dalszych typów nie można było wziąć pod uwagę ze względu na zbyt małą liczbę egzemplarzy). Należałoby przedstawić histogramy ciężaru, jak i zawartości srebra monet z tych grup. Jeżeli chodzi o masę, to zapewne otrzymalibyśmy wynik zbliżony do podanych, gdyż rzeczywiście wśród typów monet Waclawa IV nie ma istotnych różnic. Inaczej jest w przypadku zawartości srebra. Tutaj seigerowanie nie wchodziło w grę. W tym przypadku można pokusić się o analizę, co częściowo zrobiono. Rzeczywiście założenia reformy z 1378 r. nie zostały wykonane, skoro grosze są dużo gorsze (wydaje się zresztą, że tak wysokie wymagania nie były możliwe do spełnienia). Ale wygląda na to, że nie tak źle, jak grosze z tego czasu z Boguszowa. Typy I–III, bite do 1384 r., są w Boguszowie najliczniejsze w przedziale 2,901–3,00 g (31 egz.), ale monet o wadze 2,801–2,900 jest aż 29. Histogram jest tu wyraźnie lewostronny a średnia arytmetyczna 2,8 g przemawia za seigerowaniem (np. w skarbie z Opola wynosi ona 2,968 g). Histogramy zostały niewłaściwie oznaczone (cyfra wagi została umieszczona pod słupkiem, a nie pomiędzy nimi, przecież każdy słupek dotyczy wag monet o pewnej rozpiętości, tutaj przyjętej jako 0,1 g) co potrafi mylić samego autora, któ-

ry pisze o sporym odsetku numizmatów w przedziale 3,101–3,200 g u typów I–II, gdy w rzeczywistości jest ich 2! Autor pisze, że z kolejnymi emisjami waga groszy w skarbie boguszowskim nieznacznie, ale stale, spada. W rzeczywistości wśród groszy Waclawa IV dopiero typ VIII przynosi niewielki i trwały spadek średniej arytmetycznej, choć histogramy tego nie wykazują. Żeby zbadać pierwotną wagę poszczególnych typów groszy Waclawa IV należałoby zbadać ciężar groszy z szeregu skarbów, w których te typy należą do najmłodszych. Jest to zapewne zadanie na przyszłość.

Błędny metodologicznie jest histogram III.16, w którym połączono wagi groszy praskich pochodzących ze skarbów ukrytych na Śląsku w różnym czasie (Błażejowice, Oleśnica, Boguszów, Grodziec), dodając do nich litewski skarb z Łabonarów i ukraiński z Hniewania. Należałoby raczej porównać wagi różnych skarbów śląskich ze sobą. Autor sam zresztą przyznaje, że waga groszy z terenu Ukrainy jest szczególnie niska. Oznaczenia wag pod słupkami histogramu wprowadza dodatkowe zamieszanie, gdyż cyfry, w przeciwieństwie do poprzednich histogramów dotyczą nie górnej wartości (np. 2,800 oznaczało, że słupek dotyczy wagi 2,701–2,800), a dolnej (2,800, tzn. 2,801–2,900). Więc wagi zebranych monet mieszczą się nie w przedziale 1,100–3,300 g, jak podaje autor, ale w przedziale 1,201–3,300 g.

Bardziej adekwatne od wagi powinny być próby srebra. Najwyższe wyniki uzyskano w przypadku groszy Karola IV, gdzie średnia arytmetyczna wynosi 754/1000, a mediana 754,5/1000 (XII lutów). W przypadku monet Waclawa IV

lepiej jest operować grupami typów, gdyż wtedy prób jest więcej i rezultaty są pewniejsze. W przypadku typu I rezultat nie jest zbliżony do groszy Karola, jak pisze autor, mediana wynosi tylko 647/1000 a średnia arytmetyczna 686/1000. Ale prób było tylko 7. Jeśli weźmiemy pod uwagę typy I–III (20 prób, tyle samo co Karola) mediana wyniesie już 702,5/1000 (XI ¼ łuta), a średnia arytmetyczna nieco mniej. Typy IV–VI wykazują wyraźnie próbę o 1 łut mniejszą. Te pogorszenie zauważył autor i połączył z reformą 1384 r. co potwierdzałoby datowanie tych monet. Typ VII, który miał być bity w latach ok. 1395–1400, ma podobną próbę do poprzednich (por. tab. III.7), co nie potwierdza znanej ze źródeł, ale bliżej nie określonej reformy z 1396 r., mającej polepszyć jakość groszy. Ale nie widać też pogorszenia, sugerowanego przez autora.

Następna grupa, typy VIII–X są pod względem jakości srebra niejednorodne. Typ IX ma podobną próbę srebra do poprzednich, nieco ponad X łutów. Próba typu VIII jest nieco niższa, IX ½ – IX ¾ łuta, a typu X jeszcze niższa, wynosi ona nieco poniżej IX łutów. Może nie jest to grupa jednorodna, typ IX bito z podobnego srebra jak wcześniej, a kolejnymi chronologicznie są typy VIII i X przy biciu których pogarszano jakość monet. Ta teza wymagałaby sprawdzenia, gdyż liczba prób dwóch ostatnich typów wynosiła 11 i 7. Jakość typu IX jest pewniejsza, gdyż opiera się na 20 próbach.

Typ XIV łączy autor z reformą 1407 r., pogarszającą jakość monet. Zawartość srebra wynosi tu około IX ½ łuta. Jest ona wyższa od jakości typu X. Analiza zawartości skarbów wykazuje jednak niewątpliwie, że jest późniejszy od typów

poprzednich. Jeżeli uznalibyśmy, że typy VIII–X stanowią grupę jednorodną, to mediana ich próby wynosi nieco ponad IX ½ łuta, co jest wartością niewiele wyższą od jakości typu XIV. Może ten ostatni jest nieco późniejszy, a reformę 1407 r. należy łączyć z typami VIII i X?

Bywają też pomyłki wynikłe z niedostatków korekty. I tak w podpisie ryciny I.1 podano, że awersy monet są z lewej a rewersy z prawej, gdy w rzeczywistości awersy są na górze a rewersy na dole. Błąd zawiera też mapa III.1. W legendzie brak numeru 33, natomiast od numeru 6 numeracja na mapie nie odpowiada określeniom w legendzie. Brak na niej też skarbów z Opola i Borowego, omawianych przez autora w tekście. Niepokozi też pewna niestaranność zauważona przy podawaniu danych liczbowych. Liczby monet poddanych badaniu stopu metalu w rozdziałach poświęconych analizie numizmatycznej i analizie składu stopu menniczego w przypadku niektórych typów potrafią różnić się między sobą. Zauważyłem również błąd popełniony przy sporządzaniu histogramu wag typu IX (jedyne, który sprawdziłem): monetę z przedziału 1,901–2,000 g umieszczono w następnym przedziale – 2,001–2,100 g.

Wszystkie te uwagi nie powodują by opracowanie skarbu z Boguszowa było mniej wartościowe. Przeciwnie, należy je postawić za wzór monograficznego opracowania skarbu i życzyć, by jak największej znalezisk zostało w podobnej formie opublikowanych, choć bez poważniejszych środków finansowych będzie o to trudno.

*Jerzy Piniński*